N. 77

KURYER LITEWSKI

w WILNIE dnia 23. Września V. S. ROKU 1808.

WILNO VS. d. 23 września. D. 15 września teraznieyszego uroczystego pamiątką koronacyi Cesarza Jmści Alexandra I. Z rana o godzinie 10 odprawiło się nabożeństwo w Kościele Akademickim, na którym wszystkie Członki Uniwersytetu, Kandydaci do stanu nauczycielskiego, Klerycy Siminaryum głównego Duchownego, i Studenci oraz Gimnazyum ze swoiemi Uczniami znaydowali się, gdzie Kapelan Gimnazyum i Kaznodzieia przy Kosciele Akademickim X. Jbnatowicz miał kazanie, wrazaiąc młodzieży, aby z oswieceniem łączyli ugruntowanie się w Religii, co iedno zdoła ich uczynić cnotliwemi i pożytecznemi obywatelami, i aby błagali Pana zastępów za długie dni Monarchy który na nich tyle dobrodzieystwa przez rozszerzenie edukacyi wylał. Po południu o godzinie 4tey miane było posiedzenie Akademickie w obecności Gubernatora cywilnego, wielu urzędników woyskowych, cywilnych i obywatelow. Rektor zagaił posiedzenie mową, w którey wykładał pożytki dla kraiu, i zaszczyt dla Uniwersytetu, iakie wypłynąć mogą ze starań łożonych około Instrukcyi Uczniów do posług kraiowych kosztem publicznym sposobiących się. Jakiemi są Kandydaci do stanu nauczycielskiego, Uczniowie [illegible] na Medycynę i Chirurgią, i Klerycy Seminaryum głównego. Po czem Professor Golański czytał rozprawę o sztuce Malarstwa i o Historyi powszechney, łącząc do tego opisanie prac i zasług zmarłych w Roku przeszłym dwóch Uniwersytetu Professorow; Malarstwa Franciszka Smuglewicza, i Historyi powszechney wysłużonego Professora Tomasza Hussarzewskiego.

S. PETERSBURG V. S. d. 8 Września. Dalsze czynnosci woienne armii Rossyiskiey w Finlandyi. D. 16. Sierpnia przyszła wiadomość od G. Kamieńskiego, że d. 12 z korpusem swoim stanoł w Keuru. Półkownik Kulniew wodz przedniey straży rozłożył się blizko Wieki i Kutilak; nieprzyiaciel widząc zbliżonych ku niemu Rossyanów potykać się nie chciał i natychmiast ustąpił do Alowo. Półkownik Włastow zaioł Lindulax; Szwedzi nadzwyczay porażeni pod Karstula cofneli się do Percho. Włastow odebrał rozkaz trzymać się warownego stanowiska, Półkownik Erikson został w Werdois. G. Uszakow doniosł, że wziowszy stanowisko w Kangapea, i kazawszy osadzić Storo, umyslił zmierzać prosto do Kauchaioki. Kontr Admirał Miasoiedow doniosł, że w Jungfersund zostawiwszy Kapitana Nowokszczenowa z 16 statkami na obronę przeyścia, z 17 poszedł do Pargasport, gdzie Kapitan Haiden przybył d. 14. Kapitan Seliwanow na czele dywizyi swoiey z Nystadu ruszył ku wyspie Wartsala. Erikson attakowany d. 9. pod Werdois utrzymywał mieysce więcey 2 godzin; przewyższaiąca potęga nieprzyiacioł do odwrótu zniewoliła; lecz każdy krok w ustępie 10 wiorstowym Szwedzi drogo opłacali; z naszey strony poległ officer 1, żołnierzy 9, ranionych 22.

G. Kamieński d. 14. wkracza do Alowo, nieprzyiaciel przerażony zaięciem Lindulax i mężnym odporem Eriksona, spiesznie uszedł do Salmi. Nadzwyczayny marsz kolumny Kamieńskiego, która w 7 d. uszła wiorst więcey 290, odioł Szwedom sposobność ciągnienia do Salmi, i wykonania swoich zamiarów; wodz Rossyiski dał spoczynek żołnierzowi, czekaiąc transportu i batalionów idących od Włastowa. GL. Tuczkow doniosł, że na iezioro Oriwesi posłano 4 szalupy; a Półkownikowi Gudowiczowi kazano być pod kommendą G. Adiutanta X. Dołhorukiego. Kapitan Seliwanow z 24 statkami krążący między Nystadt i Helsing, d. 17 poszedł do wyspy Wartsala chcąc przeyrzeć i oczyścić odnogę prosto idącą od Aland między skałami, ażeby zakrywaiąc bok prawy obronney linii dał pomoc główney flottylli, ubezpieczył brzegi, na których nieprzyiaciel według odgłosu chciał dokazywać. D. 18 przeglądaiąc stronę zachodnią wyspy Sudsala zdobył mały statek kupiecki, który przywiozł z Stockholmu 18 beczek soli. Wkrótce straż przednia zbliżywszy się ku stronie wyspy południowey ostrzeżoną została, że nieprzyiaciel z 46 szalupami, 6 galer korzystaiąc z wiatru pomyslnego i silnego, idzie pod żaglem rozpiętym ku Rossyiskiey flottylli.

Ażeby wstrzymać zapęd Szwedów i nie dozwolić wyiścia z za przygórka na przestrzenię, gdzie uszykować się mogli porządnie, przednia straż nasza przy małey wyspie stawa. Nieprzyiaciel kule ciskać zaczyna. Porucznik Chwostow i Półkownik Pysznicki wodzowie pierwszego wydziału flottylli na wsparcie straży przedniey wyznaczonego, linią poszli na przód, i zbliżywszy się do lewego skrzydła przedniey straży, postanowili nie wypuścić Szwedów z ciasnego przeyścia, żeby poźniey naszych nie mogli oskrzydlać. Statki Rossyiskie wytrzymały ogień zbliżyły się na strzał kartaczowy, same zaś ognia nie dawały. Ta spokoynosć i mężny postępek zatrzymały zapęd nieprzyiacioł. Gęste strzelanie z którego dym padał na Rossyanów pod wiatrem stoiących, nie pomogło Szwedom, szukać musieli wkróce stanowiska obronnego; nie mogąc zaś użyć sił całych w przeyściu ciasnem, odparci na prawem skrzydle attakowali z drugiey odnogi lewe i okrążyć chcieli. Tu wysłał Seliwanow z wydziałem Porucznika Miakinina, przy którym znaydował się naczelnik woysk lądowych Półkownik Horbuńcow; ci postępuiąc ku nieprzyiacielowi za pomocą wioseł, i daiąc ognia wstrzy-

mali onego w zatoce. Tu nieszczęśliwi Szwedzi z statkami w rezerwie stoiącemi umyślili przedrzeć się do centrum; korzystaiąc z dymu Rossyanów pokrywaiącego zaczeli wychodzić z przeyścia między wyspami ciasnego, i szykować linią nadbrzeżną. Pysznicki bierze 4 szalupy z dywizyi 1, prowadzi do onego przeyścia, ogniem kartaczowym niszczy zamiar przeciwników, przymusza do ucieczki; ponowione kilkakroć usiłowania statecznie w niwecz obraca.

Dywizya 1 stałością prawdziwie niepoiętą przez czas cały zwyciężaiąc wiatr przeciwny, szła na Szwedów i porażała; równie dywizya 2 maiąc dwakroć liczniejszych przed sobą nieprzyiacioł, kroku im nie ustąpiła. O godzinie 3 z południa wszystkie statki Rossyiskie walczyły pod ogniem kartaczowym; strzelania obustronnego nie podobna opisać. Trudna do wiary stałość woysk naszych, i bohatyrski zapęd wodzów do zwycięztwa, uczyniły Szwedom liczbą silnieyszym wstręt nieprzełamany; w mieyscu żadnem linii Rossyiskiey zmieszać nie mogli. O godzinie 4, 2 ich łodzie na prawem i lewem skrzydle kulami rozpalonemi trafione wyleciały na powietrze; tym widokiem zagrzani nasi Ura zawoławszy, całą linią postąpili na przód; wtenczas pod okiem obu stron 6 statków Szwedzkich zatoneło. Na ich mieyscu nieprzyiaciel 6 galer stawia. O godzinie 7 Seliwanow obieżdżaiąc dywizye poznał, ze im niewiele ładunków zostało, a niektóre statki postrzelane utrzymywac się nie mogą; przeto rozkazuie Porucznikowi Chwostow odeyść, i złączywszy się z dywizyą 2 linią wyciągnąć. Szwedzi korzystaiąc z tego zdarzenia idą silnie wiosłami do attaku, i staraią się szyk zrobić na przestrzeni.

Statki Rossyiskie wytrzymawszy attak ruszyły na przód, i ieszcze 2 łodzie zatopiły; wtenczas Szwedzi powracaiąc do stanowiska swego strzelać przestali, ciemność nocna bitwie koniec położyła. Rossyanie odstąpiwszy 2 wiorsty zastanowili się, i d. 19 poszli do Abo dla wzięcia ammunicyi i naprawy statków uszkodzonych; ztraciliśmy zabitych żołnierzy 45, raniony officyer 1, ludzi 68. Reszta poźniey.

PARYZ d. 6 września. Rząd nasz o Hiszpańskich zdarzeniach ogłosił co następuie. Była nadzieia, że Królestwo Hiszpańskie w pokoiu przyimie nową konstytucyą; wielu obywatelów takie było żądanie; znalazło się drugich niemało, którym podobały się okropne sceny Francuzkiey rewolucyi. Częśc trzecia kraiu należy do świeckiego duchowieństwa; zakonnicy wielkie maią znaczenie w narodzie. Przypadki zdarzone w Escurialu i Araniuez osłabiły powagę tronu, Junta do Bayonne zwołana umysły zapaliła; namiętności ludzkie podniosły do stopnia naywyższego boiaźń i nadzieię. Musieli Anglicy szukać w tym nierządzie zysku swego; potężni w portach Hiszpańskich, nawet w Madricie zdawna górowali. Upadek handlu sił im przydał. Zaczęto myślić o zamianie przymierza Francuzkiego na Angielskie w Araniuez, i ieszcze poźniey. Część właścicielów, oświeconych ludzi, szlachty i wyższego duchowieństwa Francyi sprzyiała; reszta od Angielskich agentów podmówiona, fałszywemi wieściami kray napełnia, orężem gmin prosty uzbraia, bunt zapala w Maiu, gdy los Hiszpanii był iuż w Bayonne zapewniony traktatem, a Junta obrady swoie zagaiała. Niesłychane dziwy uroczyście ogłoszono w Sarragossie, Valladolid, Valencyi, Sevilli, innych miastach, krzywdzące religią, na umysłach innych mieszkańców Europy bezsilne. Nad morskiemi brzegami strona dawno Francyi nieprzyiazna, z Anglią trzyma niby dla otrzymania handlu wolnego, i lud zwodzi. Ztąd rozruch domowy wybuchnoł razem na południu, w Nawarze, Arragonii, Estremadurze, 2 Castiliach, Leonie, Asturyi, Galicyi. Saavedra G. Kapitan Valencyi chciał oprzeć się rokoszanom, zagrożony śmiercią zbiegł do Requena; wpada pospólstwo, porywa, odprowadza do Valencyi, zabiia pod oknami Graffa Cerbellon, który chociaż miał władzę wielką nad umysłami, nie mógł ginącego ratować; głowę odciętą noszono po ulicach, na pyramidzie złożono. Miał doznać losu równego Margrabia Arneva, lecz ratował się ucieczką d. 27 maia.

Buntownicy Francuzów osiadłych w mieście do cytadelli zamknąć chcieli, zabrać maiątek; poymali maytków statku naszego, który w porcie szukał zchronienia przed Angielską pogonią. D. 14 czerwca ieńców zamordowano. D. 17 członki Junty mocą do rokoszu wciągnione, uczyniły oświadczenie przeciw sprawcy nieszczęścia; tym był Calbo kanonik z Madritu. W Cuenca 2 urzędników okutych uprowadzili chłopi; zrabowawszy domy z okrutnem familii pokrzywdzeniem. W Carthagenie zabito Gubernatora powszechnie ulubionego. W Grenadzie G. Truxillo Gubernator Malagi padł z ręki gminney, ciało wleczone po ulicach, rozsiekane i zpalone. W Algesiras Francuzki Konsul do więzienia wtrącony; śmierci iego lud pragnoł, obywatele cnotliwi przeszkodzili nowey zbrodni. W S. Lucar Gubernator zacny Generał okrutnie zamordowany. W Jaen wieśniacy mieszczan wyzuli z domów i własności, sędzia zabity, miasto zrabowane. W Sewilli zebrała się Junta rokoszanów; żołnierze z obozu S. Rocha i Cadix pociągnieni żołdem obiecanym przyłączyli się do nich; tu zamordowany Graf Aquila; Kontrabandysta wodzem okrzykniony, gmin ruszył Cordubę zasłaniać maiąc. W Cadix powszechne powstanie przeciw Margrabiemu Solano G. Kapitanowi i Gubernatorowi; wzięta broń w koszarach, pałac szturmem dobyty, mąż poważny okropnym obyczaiem życie traci, armata z wału zprowadzona bramę domu iego wyłamała. W Carolina sędzia przeciwny bezprawiu głowę traci.

Nie mniey okropne widowiska w Nawarze, Arragonii, Catalonii. W Sarragossie gmin rozstrzelał Półkownika dragonii i 33 officyerów. To samo działo się w Estremadurze i obu Castiliach, skutek powszechney nienawiści ku ludziom urzędem i dostoieństwy znakomitym. W Badaioz otoczony pałac Gubernatora Graffa Torre Fremo; lud chce być do woyska zapisanym i uzbroionym. Gubernator z balkonu radzi pokoy; przy nim Biskup; nikt ich nie słucha, straż pałacu wycięta, Graf do bramy zawleczony, kiimi i nożami zabity, ciało nagie i zekrwawione u nog żony porzucone, dom zra-

bowany. W Valladolid G. Ceballos rozkazem G. Cuesta wodza buntowników do więzienia wtrącony; z którego porwany, rozsiekany w obliczu żony i dziatek, głowę noszono po mieście, członki rozszarpane po ulicach włóczone. W Talavara swawolnych sędzia hamuie; wnet o głowę iego lud zawołał, znalazło się kilka osob odważnych i cnotliwych, które mu życie ratowały. To samo działo się w Leon i Asturyi. W Corogne G. Filangieri słodką namową chce pokoy przywrócić; iuż miał być zastrzelony; stawa przed nim officyer artylleryi, zasłania piersiami, od zguby uwalnia. Nazaiutrz gmin dobył i zrabował pałac Gubernatora, który uciekł do klasztoru. W Ferrolu dom GL. flotnego Obreion zrabowany, własciciel do więzienia wtrącony.

W prowincyi Leon chłopi gromadnie napadli miasta, wsie, miasteczka, przednieyszych obywatelów morduiąc. Gubernator portu Corogne, sędzia Leonu, Graf Castro Fuerte, Półkownik Valto podani G. Cuesta, z ręki katowskiey ginąć mieli. Na każdem mieyscu ludzie znakomici dostoieństwem, stopniem, cnotą, maiątkiem życie tracili za odpor czyniony swawoli gminney. Buntownicze kommissye zabierały kassy, ludzie spokoyni i cnotliwi pod rządem Terrorystów żyć zaczeli. Ministrowie, Junta Madricka, inne urzędy łagodziły umysły; daremny zabieg; nie powracał do posłuszeństwa gmin swawolny, obłąkany, zapalony chęcią panowania i rabunku. Co wszystko skutkiem iest niedoskonałego dawniey rządu Hiszpanii; bunt zgotowały zabiegi i złoto Angielskie, podniosła gruba niewiadomosć mieszkańców, owoc rządu słabego, błędnych opinii politycznych, i partyi zrobionych przeciw Królewskiey władzy. Trzeba więc było Francuzom wziąć się do broni dla poskromienia tey swawoli, ukrócenia rokoszanów. Pierwszy Marszałek Bessieres wysyła podiazdy do Logronno, Sarragossy, Segowii, Valladolid, S. Ander; słabe kolumny wszędzie zwyciężały bez wielkiey straty. W Logronno buntu dowodzcą był kamieniarz; przybywa G. Verdier z 2 batalionami, otacza miasto, poraża rokoszanów, zdobywa 6 złych armat z ziemi wykopanych, karze naczelników, stanowi rządcami znacznieyszych obywatelów iuż zamkniętych w więzieniu, do Vittoryi powraca. G. Frere pośpiesza do Segowii, stawa pod murami, wzywa buntowników do pokoiu; ci w liczbie 5 t. maiąc dział 30 nie przyimuią posłańca, daią ognia; Francuzi szturmem wtargneli, wielu Hiszpanów poległo, więcey w niewolę poszło, działa utracili. G. Lasalle szedł z Burgos do Torquemada, i uderzył na 6 t. rokoszanów z 500 strzelcami, pierzchaią przeciwnicy, legło ich 1200, Torquemada zpalono. Ztąd droga do Palencyi; spotykaią deputaci z Biskupem, poddaią miasto, które rozbroiwszy wodz Francuzki ciągnie do Duegnas, łączy się z G. Merle, idą razem do Valladolid; tam Cuesta hetmanił rokoszanom, i na czele 7 t. ludu z 6 armatami stał w Cabeson. G. Sabatier zaczyna bitwę, Merle odwrót na Valladolid przecina; ledwie półgodziny strzelano, rozproszyli się Hiszpani zostawuiąc trupa 1 t. 4 t. strzelby, wszystkie działa. Biskup z duchowieństwem wychodzi z miasta, o przebaczenie prosi dla ludu; wkraczaią Francuzi, a chociaż surowie postąpić mogli, Lasalle okazał się łaskawym; rozbroiono Hiszpanów; Palencya, Segowia, Valladolid po 10 deputatów do Bayonne wysyłaią z oświadczeniem poddaństwa Królowi nowemu.

W S. Ander Biskup na czele był rozruchu. G. Merle i Ducos tam poszli, uderzyli na rokoszanów pod Lantuenno, rugowali z warownych stanowisk, zdobyli armaty, z których 2 razy tylko strzelono kartaczami bez szkody naszey. Po rozprawie Ducos udaie się do Somillo, i ieszcze gromi Hiszpanów tu i w Escudo, gdzie ich 3 t. wąwozu broniły; naostatek Merle i Ducos do S. Ander wchodzą różnemi drogami, mieszczanie i wieśniacy usmierzeni powracaią do domów. Co wszystko stało się przed d. 24 czerwca; korpus Bessieres zdobył armat więcey 30, strzelb 50 t. podbił kilka prowincyi, i zapobiegł rozruchom przygotowanym w Nawarze Guipuscoa, Alava, Biscaii. Kilkadziesiąt officyerów Francuzkich i zprzymierzonych nadgrodę za waleczność otrzymało w stopniu wyższym i orderze honorowym. Gdy zaś Bessieres dokazywał w iedney stronie, zapalił się bunt w Nawarze i Arragonii. G. Lefebvre rusza z Pampeluny na czele 3 t, naywięcey żołnierzy zprzymierzonych, do Tudeli, rozprasza 4 t. Hiszpanów z Sarragossy przysłanych, zdobywa 6 armat, karze dowodzców; naprawia most na rzece Ebro zpalony, iazdę prowadzi do Mallen, zpotyka nowe posiłki wysłane z Sarragosy, gromi, 5 armat zabiera. Równym sposobem rozprasza 4 t. nieprzyiacioł w Alagon, artylleryą zdobywa, na polach oliwnych, i na przedmieściach Sarragossy, pod Epila i Monte Torrero. W tych rozprawach buntowników legły 3 t. więcey raniono, w niewolę wzięto, iakoteż dział 30; z naszey strony 30 zabitych, 80 ranionych. Łączy się pod Sarragossą Verdier z G. zwycięzcą, i opasuie stolicę. D. 2 lipca po bombardowaniu szturmem dobyty klasztor zasłaniaiący twierdze; do d. 13 most na Ebro stawiono; tymczasem gromadziły się tłumy Hiszpańskie na odsiecz miastu i przecięcie kommunikacyi; wszystkie pobito w Almenia, Catalayud, Teuste, pod Tudelą, ze stratą ludu i broni. Przeszedłszy na brzeg lewy Ebro Francuzi wytrzymuią natarczywość obywatelów Arragońskiey stolicy, poraźaią ich nie raz mianowicie w Jousliyal, gdzie 8 armat zdobyli; miasto zupełnie opasane, w którem zamknęło się kilka dywizyi w polu porażonych.

G. Duhesme stał w Barcellonie; Catalończykowie gromadzić się zaczynali w Manrese i Tarragonie; ostrzeżeni rozeyść się przyrzekli; słowa gdy nie dotrzymuią, G. Schwartz zaioł Manrese, Chabran Tarragonę. Pierwszy ciągnie do Leridy, wkracza do Montserat, w Bruck potyka rokoszanów, gromi z klęską, iakoteż w Esparguera, Martorel, Molinos. Inne wiesniaków gromady oszańcowały się nad rzeką Lobrega zabrawszy artylleryą z morskich brzegów. Duhesme attakować każe, zwycięża, bierze armaty. Inne gromady z gór wyszedłszy drogę przecieły w Montyut i Moncada, zamek był w ich mocy; ten szturmem wzięty, lud rozpędzony po wielkiey klęsce, chorągwie i 20 armat zdobyto. G. Lecchi ścigaiąc uciekaią-

cych wszedł do Mattaro miasta warownego, wzioł gwałtem, i znalazł 10 armat; ta sama kolumna równą zdobycz odniosła prawie bez bitwy w wąwozach S. Pawła. Przywróciwszy kommunikacye Duhesme do Barcellony powraca, 100 ludzi tylko zabitych i ranionych ztracił na wyprawie. Nowy związek rokoszanów za rzeką Lobrega wezbraną od ztopniałych śniegów i kilkodniowego w górach deszczu; w Molinos mieli batteryą biiącą w most nadpsuty; oszańcowali brody aż do uścia, prawe skrzydło oparli o brzeg morski; konna ich artylleryą za linią ciągnela. D. 30 czerwca G. Goullus i Bessieres idą do uścia, rzekę przechodzą, okopy z tyłu napadaią, gdzie był odpor słaby. Lecchi most attakuiąc zabiera 3 działa, szczątki rokoszanów uciekły do Martorel. Lecchi doscignoł i rozgromił, klęska ludu nie wyrachowana, zebrano na boiowisku 4 t. strzelby, działa wszystkie zdobyto. Zamek Figueras od innych rokoszanów opasany, G. Reille d. 5 lipca oswobodził, załogę zmocnił, w żywność opatrzył.

Marszałek Moncey rusza maiąc poskramiać bunt w Valencyi d. 21 czerwca; znalazł rokoszanów pod Pesquera w dobrem stanowisku, 4 działami broniących most na rzece Cabriel i wąwoz blizki; wszystko szturmem wzięto, 500 Szwaycarów i Hiszpańska gwardya do Francuzów przeszła. Zwyciężeni łączą się z posiłkowym ludem pod Siete, i w okopach iak mniemali niedobytych stawaią. Attakuie Moncey, pędzi z wzgórka na drugi, zabiera dział 12, ammunicyą, zawady. Ztąd idzie ku Valencyi, gdzie się zebrała Junta buntowników; oszańcowani za kanałem pod Quarte mostu bronić chcieli. Zbliża się artyllerya Francuzka, zaczęty attak w kolumnach; po całogodzinney bitwie dobyto wszystko, 5 armat wzięto, gmin rozproszono. D. 28 Francuzi Valencyą uyrzeli; okolice miasta są przerznięte wielo kanałami, ogrodami, domami okryte; ciągną się do bram przedmieścia. Moncey attakować każe, zapęd Francuzki złamał przeszkody, opanowano przedmieścia trupem usłane, zdobyto dział 20, lecz wałów zasłonionych rowem głębokim przebyć na prędce nie zdołano; Francuzi oboz rozwiiaią czekaiąc nadesłania cięższkiey artylleryi. Nieco poźniey 6 t. rokoszanów ruszyło w pole. Moncey pospiesza nad rzekę Xucar, góry mocą zdobywa, Hiszpanów rozprasza, dział kilka bierze, ściga zwyciężonych do Almanzy, bierze wąwoz, wielu nieprzyiaciół trupem ściele; wkracza do Almanzy, tu odbiera rozkaz obrania stanowiska w S. Clemente. Zprowadził iuż artylleryą do szturmowania Valencyi potrzebną, iuż miał powracać ku miastu, gdy niespodzianie przypadki w Andaluzyi zdarzone nową rzeczom dały postać. Ztoczył na tey kampanii Marszałek 6 bitew, zabił tłum nieprzyiacioł, zdobył armat 50, 3 chorągwie, ztracił 200 zabitych, 500 ranionych; kilkadziesiąt officyerów z korpusu iego nadgrodę waleczności rycerską otrzymało.

Gdy się to działo, gmin w Cuenca wszelkiey swawoli dozwolił sobie względem officyerów i żołnierzy Francuzkich. G. Caulaincourt pospieszył niosąc karę i pomstę; zamyślali rokoszanie w liczbie 4 t. z 2 armatami bronić przystępu; attak krótki i pomyślny, wzięto działa, Hiszpani zapomniawszy o mieście rozbiegli się w górach, rzucili broń na polu, 800 ludzi zabitych i ranionych. Cuenca od mieszkańców opuszczona idzie na rabunek.

G. Dupont na końcu maia z Madritu poszedł do Andaluzyi; na początku czerwca przebył Sierra Morena pustynię, i zbliżył się do rzeki Guadalquivir. Stanowszy w Anduiar usłyszał, że Junta buntownicza w Sewilli zebrana butunie prowincye Cordowa, Grenadę, Sewillę, Jaen, a tłumy zbroynych rokoszanów zbieraią się do Cordowy. Ku tym zmierza Dupont, bierze Montore, Carpio, Bugalence bez odporu, i przez wysłane podiazdy odbiera wiadomość, że w Alcolea blizko Cordowy Hiszpani w liczbie wielkiey stoią, chcąc niby zabronić przeprawę Francuzom za rzekę Guadalquivir. Most w Alcolea bardzo długi i nie łatwo dostępny; ozoło ma utwierdzone batteryami założonemi na wzgórku, i piechotą którey ogień sięgał z brzegu na drugi. Dupont attakuie raz pierwszy d. 7 na switaniu; postrzegłszy zas że most przecięty nie był, rozkazał szturmować okopy rowem głębokim zasłonione. Fortyfikacye przedmostowe, most, wioskę Alcolea w kilka chwil dobyto, rokoszanie pierzchneli w naywiększym nieporządku, ztraciwszy działa, wielu zabitych i ranionych. Reszta poźniey.

Woienny Minister Clarke podał Jmperatorowi Napoleonowi rapport, w którym przełożywszy, że armia Francuzka w Hiszpanii przez porażkę G. Dupont i liczne bitwy chociaż pomyslne dla nas osłabiona potrzebuie znacznych posiłków, że ta armia pod hetmaństwem 5 Marszałków Lannes, Ney, Victor, Moncey, Bessieres, ma być wkrótce doprowadzona do 200 kilkudziesiąt t. że tego wyciąga koniecznie honor narodowy, i potrzeba rychłego uskromienia rozruchów domowych, któreby wkrótce Hiszpanią w pustynie zamieniły: radzi naostatek wezwać do chorągwi nie tylko 80 t, młodzieńców należących do konskrypcyi r. 1810, ale tych nawet, którzy nie powołani w domu zostali r. 1804, 5, 6, 7, i 8, iakich liczyć można we Francyi naymniey 600 t. Potrzeba tego zwołania widoczniеyszą będzie, że Monarcha zmacniaiąc woyska dokazuiące w Hiszpanii, postanowił nie osłabiać owych bynaymniey, które trzyma na północy, w Niemczech, we Włoszech, i Dalmacyi, chcąc na każdem mieyscu być zawsze gotowym na wszelkie przypadki.

Po tym rapporcie Napoleon przesłał odezwę do Senatu stosowną do pomienionego rapportu, w którey wyraża, iż klęski poniesione w Hiszpanii nie są nienadgrodzone, że Angielskie woyska iuż lądowały w Hiszpanii, niewiadomo w których portach; że nieprzyiaciel Europeyski znaiąc związki ścisłe Francyi z tak wielo Mocarstwy, ten iedyny środek upatrzył ratunku dla siebie, zpoźnienia korzyści naszych, zapalić woynę domową u Hiszpanów. Zaleca Senatowi Monarcha, żeby rzecz zawartą w rapporcie Ministra woiennego do skutku przywiodł, naostatek przemawia do narodu Francuzkiego, przekładaiąc że mu honor i powinność nakazuią do chorągwi pospieszać. Oba te pisma poźniey umieściemy.